

Edyta Bartosiewicz, Pętla (album "Renovatio")

Ostrożnie stawiam krok za krokiem
W gąszczu mrocznych korytarzy
Po omacku szukam wyjścia,
Przypadkowe otwieram drzwi

Wiem, że byłam tu nieraz,
Rozpoznaję rzeczy kształt,
Czterech ścian zszarzałą biel,
Przydymione światła lamp
I kiedy pewna jestem już,
Że spłaciłam cały dług,
Wtedy nagle jak w złym śnie
Znów powracam tu

I znów powracam tu

Niezałatwione wciąż do końca
Sprawy, o których chcę zapomnieć,
Zepchnięte na bok, przemilczane,
Powracają do mnie

Wiem, że byłam tu nieraz,
Rozpoznaję rzeczy kształt,
Czterech ścian zszarzałą biel,
Przydymione światła lamp
I kiedy pewna jestem już,
Że spłaciłam cały dług,
Wtedy nagle jak w złym śnie
Znów powracam tu

I nawet gdybyś mnie jak ślepca
Przez labirynt ten prowadził,
W to samo wracać będę miejsce,
Po własnych stąpać... śladach

Wiem, że byłam tu nieraz,
Rozpoznaję rzeczy kształt,
Czterech ścian zszarzałą biel,
Przydymione światła lamp
I kiedy pewna jestem już,
Że spłaciłam cały dług,
Wtedy nagle jak w złym śnie
Znów powracam tu

Wiem, że byłam tu nieraz,
I jeszcze nieraz przyjdzie mi
Ten sam zatoczyć krąg,
By przez właściwe przejść kiedyś...
Drzwi

Byłam tu nie raz...

Wiem, że byłam tu nie raz
Ten sam kształt
Czterech ścian
Wiem, że byłam tu nie raz
I jeszcze nie raz przyjdzie mi ten sam zatoczyć krąg
By przez właściwe przejść kiedyś...
Drzwi